

Paix Liturgique

List do biskupów

Z OKAZJI PUBLIKACJI
LISTU APOSTOLSKIEGO MOTU PROPRIO
SUMMORUM PONTIFICUM
TRAKTUJĄCEGO O CELEBRACJI LITURGII RZYMSKIEJ
USTANOWIONEJ PRZED REFORMĄ ROKU 1970

Drodzy bracia Biskupi,

Z ufnością i nadzieją przesyłam do Was, Pasterzy, tekst nowego listu apostolskiego, "Motu Proprio" traktującego o celebracji liturgii ustanowionej przed reformą roku tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego. Dokument ten jest owocem długich refleksji, niezliczonych konsultacji i modlitwy.

Przedwczesne wiadomości w mediach i sądy wydawane bez dostatecznych po temu informacji były przyczyną niemałego zamieszania. Plan, którego treść w rzeczywistości była nieznana spotkał się w związku z tym z wieloma rozbieżnymi reakcjami, rozciągniętymi pomiędzy radosnym poparciem a twardą opozycją.

Niechęć i sprzeciw powodowane były głównie przez dwa lęki, do których chciałbym w tym liście odnieść się szczególnie.

Po pierwsze, lękano się, że dokument ten godzi w autorytet Soboru Watykańskiego Drugiego, którego jakoby jedna z ważniejszych decyzji, "reforma liturgiczna", została poddana w wątpliwość. Lęk ten jest całkowicie nieuzasadniony. Powinno być w związku z tym wyraźnie powiedziane, że Mszał opublikowany przez Pawła VI, a ponowiony w dwóch wydaniach przez Jana Pawła II w najoczywistszy sposób jest zwyczajną formą (Forma ordinaria) liturgii eucharystycznej i nim pozostanie. Ostatnia wersja Missale Romanum wydana przed Soborem autorytetem papieża Jana XXIII w 1962 roku, używana zresztą w trakcie trwania Soboru, będzie teraz możliwa do celebracji jako Forma extraordinaria liturgii. Nie jest czymś właściwym odnoszenie się do tych dwóch wersji Mszału Rzymskiego jako do "dwóch rytów". To raczej podwójne użycie jednego i tego samego rytu.

Jeśli zaś chodzi o używanie Mszału z roku 1962 jako Forma extraordinaria liturgii Mszy, chciałbym zwrócić uwagę na to, że ten Mszał nie został nigdy prawnie zniesiony i w konsekwencji, co do zasady, był zawsze dozwolony. W czasie, gdy wprowadzano nowy Mszał, oficjalne regulowanie możliwości użycia Mszału wcześniejszego nie wydawało się konieczne. Prawdopodobnie uważano, że pojedyncze tyczące tej sprawy przypadki nie wyjdą poza poziom lokalny i na nim, jeden za drugim, zostaną rozwiązane. Później okazało się jednak, że większa liczba wiernych pozostała w mocnym przywiązaniu do starszej wersji Rytu Rzymskiego, do którego była przyzwyczajona od dzieciństwa. Szczególnie widoczne było to w tych krajach, w których Kościół zapewniał wiernym znaczącą formację liturgiczną, co owocowało głęboką, osobistą znajomością wcześniejszej Formy celebracji Mszy. Wiemy też wszyscy, że w ruchu, któremu przewodził Arcybiskup Lefebvre trwanie przy starszym Mszale stało się zewnętrzną oznaką tożsamości i punktem samoidentyfikacji. Powodów rozbicia, które z tej sprawy wynikło, trzeba jednak szukać głębiej. Wielu ludzi, którzy zaakceptowali postanowienia Soboru Watykańskiego Drugiego i pozostali wierni Papieżowi i Biskupom, szukało także sposobu, by zachować drogą im formę świętej liturgii. Działo się to głównie dlatego, że w wielu miejscach odprawiano liturgię nie stosując się do wskazań nowego Mszału, które rozumiano wyłącznie jako przyzwolenie na kreatywność liturgiczną - a nawet jako wymaganie takowej. To często prowadziło do trudnych do zniesienia deformacji liturgii. Mówię o tym z doświadczenia, ja sam bowiem żyłem w tym okresie, w którym obok nadziei pojawił się zamęt. Widziałem, jak całkowicie dowolne zniekształcenia powodowały głęboki ból jednostek głęboko zakorzenionych w wierze świętego Kościoła.

Papież Jan Paweł II poczuł się więc w obowiązku określić zasady, na jakich można by było korzystać z Mszału roku 1962. Opisał je w swym Motu Proprio Ecclesia Dei (2 lipca 1988); w tym dokumencie jednak nie zawarł szczegółowych wskazań, odniósł się jedynie w sposób ogólnikowy do wspólnomyślniej (szczudroblivej?) odpowiedzi

Biskupów na "uzasadnione aspiracje" tych wiernych, którzy prosili o stosowanie tej wersji Rytu Rzymskiego. W tym czasie Papież chciał głównie wspomóc Bractwo Świętego Piusa X, by odzyskało ono pełną jedność z następcą św. Piotra i by zagoić ranę sprawiającą coraz większy ból. Niestety, do pojednania nie doszło po dziś dzień. Mimo wszystko, pewna liczba wspólnot z wdzięcznością korzystała z możliwości wskazanych w Motu Proprio. Z drugiej jednak strony, wciąż pozostały pewne trudności dotyczące użycia Mszału z roku 1962 poza tymi grupami. Jedną z przyczyn tego był lęk dużej części Biskupów, by nie podkopywać autorytetu Soboru Watykańskiego Drugiego. Zaraz po Soborze zakładano, że zapotrzebowanie na Mszał z roku 1962 ograniczy się do starszego pokolenia, które w tej formie liturgii wyrosło. W międzyczasie jednak okazało się z całą oczywistością, że młodsze pokolenie też może odkryć tę formę liturgiczną, poczuć jej piękno i odnaleźć w niej ten sposób spotkania z Tajemnicą Najświętszej Eucharystii, który byłby najlepiej do niego dopasowany. W związku z tym powstało zapotrzebowanie na jaśniejsze regulacje prawne, których nie uwzględniono w Motu Proprio z 1988. Nowe regulacje mają też za zadanie odciążyć Biskupów z obowiązku ciągłego rozpoznawania sytuacji i podejmowania odpowiednich do nich decyzji.

Po drugie, pojawił się w dyskusjach o oczekiwanym Motu Proprio lęk o to, że możliwość szerszego korzystania z Mszału roku 1962 doprowadzi do niezgody a nawet podziałów wewnątrz wspólnot parafialnych. Brak podstaw do podobnych lęków również i tu mnie uderza. Celebracja według nowego Mszału wymaga pewnego stopnia formacji liturgicznej i przynajmniej pobieżnej znajomości łaciny. Wielu nie spełnia tych warunków. Chociażby na tej podstawie widać wyraźnie, że nowy Mszał z pewnością pozostanie zwyczajną Formą Rytu Rzymskiego, nie tylko według norm prawnych, ale i ze względu na sytuację większości wspólnot wiernych. Prawdą jest, że niekiedy obecna była przesada w nastawieniu wiernych do starożytnych tradycji liturgii łacińskiej, że pewne zachowania społeczne nadmiernie się z nią wiązały. Wasze miłosierdzie i pasterska roztropność niech będą zachętą i wzorem. W tej materii obie Formy Rytu Rzymskiego mogą się przecież wzajemnie ubogacać: nowi święci i niektóre z nowych prefacji powinny zostać uwzględnione w starym Mszale. Komisja Ecclesia Dei, w łączności z organami poświęconymi usus antiquior będzie badać praktyczne możliwości w tym zakresie. Celebracja Mszy zgodnie z Mszałem Pawła VI będzie mogła